

Przew.: Najwyższy Trybunał postanowił rozpatrzyć wniosek w toku rozprawy . Proszę następnego świadka Siwka Władysława .

Staje świadek Siwek Władysław .

Przew.: Proszę podać dane osobowe .

Sw. Siwek Władysław , lat 40, z zawodu urzędnik państwowy ,
rel. rzym.-kat., obcy ,

Przew.: Pouczam świadka w myśl art 107 kpk. , że należy mówić

13-ty dzień rozprawy .

BS/J.

12/3

prawdę , fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu .
Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

Prok. : nie.

Obrona : nie.

Przew.: Wobec tego świadek będzie zeznawał ~~przez~~ bez przysięgi.
Niech świadek przedstawi co mu wiadomo w sprawie, a zwłaszcza
w stosunku do oskarżonych .

Sw. Siwek Władysław: Do Oświęcimia przybyłem 8.X.1940 r. Pra-
cowałem przeważnie przez cały czas w warsztatach malarni i
Bauleitungu . Kilka razy pracując tam spotkałem się z osk.
Müllerem . Müller od czasu , jak dostał funkcję Arbeits-
dienstführera uprzykszał życie kontrolami , rewizjami i
meldunkami . Skutek meldunków był taki, że w najlepszym
razie więzien otrzymywał 25 batów , względnie o wiele gorzej ,
szedł do bunkra , z którego najczęściej nie wracał . W r.
1944 w lecie wieszano jednego z więźniów . Sznur zerwał się
i skazany wpadł do skrzyni szubienicznej . Wśród SS-mannów
nastąpiła konsternacja . Müller pierwszy pobiegł po nowy
sznur i biegł z nim do szubienicy . Jakiś SS-man zatrzymał
go , powiedział mu parę słów i Müller zmieszany odszedł .
Dinges
Müller był kolegą mego szefa Donglera i dlatego często ja
go widywałem . Dinges przez mego szefa Donglera zmuszał mnie
do malowania obrazków . Musiałem zatem wykonywać to na po-
lecenia szefa , ale musiałem się z tym kryć przed władzami
obozowymi . Gdy raz z braku czasu nie namalowałem mu obrazu
zwymsłał mnie od polskich świni . Byłem świadkiem , jak
Dinges wszedł do warsztatu , wybrał sobie dwóch więźniów i
kazał się im boksować . Ponieważ ten boks nie szedł po jego
myśli , zaczął ich uczyć boksu i obaj leżeli nieprzytomni
na ziemi .

13-ty dzień rozprawy

F/PK

13/1

Czytałem niedawno w "Dzienniku Polskim", że Aumeier twierdzi, jakoby nigdy nigdy nie uderzył kobiety. Pamiętam, jak raz wracając z pracy, szły również kobiety. Aumeier wpadł pomiędzy nie, kopnął je i bił po twarzy. Sam to widziałem.

Widziałem często Grabnera, gdy wchodził do 11-ty blok. Po takich odwiedzinach wywożono z tego bloku trupy.

W roku 1943 i 1944, spotykałem na terenie obozu auto, dziwnej konstrukcji, z tyłu miało coś w rodzaju kotła. O służbie tym szeptano, że służy ono do gazowania więźniów. Jednak dopóki byłem w obozie niezego konkretnego o tym się nie dowiedziałem. Dopiero gdy byłem na wolności spotkałem jednego z kolegów Jana Flisa, który pracował w Fahrberetschafelle i on powiedział mi, że auto to faktycznie służyło do gazowania więźniów. Pakowano do tego auta od 20 -30 więźniów, zaim dojechali do krematorium w Brzezince, byli nieżywi.

Przew.: Czy są pytania dla świadka ?

Probur.: Nie.

Obrona: Nie.

Oskarż. Dinges: Proszę Wysoki Trybunał o zezwolenie na złożenie oświadczenia co do zeznań świadka, który oskarża mnie, że wyłudzałem od więźniów, pracujących w warsztatach Wenglera obrzki, oskarżeniu temu mogę przeciwstawić to, że w moich własnych warsztatach pogotowia ^{go/}semothodoge, miałem zakład malarski z francuskimi artystami. Powinno być rzeczą mało zrozumiałą, że jeżeli miałem artystów w mojej własnej drużynie, pocóż miałbym przychodzić do warsztatów Wenglera, aby tam więźniów opluwać, kęcać i oskarżać. Następnie miałem z moimi własnymi zajęciami, to znaczy przy zapotywnianiu w części ziemiane i przy naprawach aut, w moim zakresie dziskałanie tyle pracy, że brak mi było zrozumienia i czasu

13-ty dzień rozprawy

F/PK

13/2

dla rozmaitych zapraw sportowych dla sportu bokserskiego
i innych tego rodzaju sportów. Nie posiadam najmniejszego
pojęcia o lekkiej i ciężkiej atletyce, jedyny sport jaki znam,
to jazda na motocyklu.

Przew.: Czy świadek obstał przy swych zeznaniach ?

Św.: Mogę to stwierdzić pod przysięgą.